

Polsko-pakistańskie siły powietrzne

15 marca 2018

Gdy tylko w 1947 roku powstał niepodległy Pakistan, nowy rząd w Islamabad zapytał brytyjskie RAF aby ten polecił mu najbardziej doświadczonych i zaufanych pilotów, którzy byliby w stanie zbudować siły powietrzne Pakistanu. Po II wojnie światowej brytyjskie RAF i inne siły powietrzne Europy były zniszczone, dlatego Brytyjczycy polecili Pakistanowi Polaków, którzy wsławili się niezwykłym bohaterstwem i najlepszymi wynikami w Bitwie o Anglię w 1941 roku, oraz którzy ciągle służyli w armii brytyjskiej. W roku 1947 młody oficer Władysław Turowicz oraz 17 polskich pilotów i 13 techników znajdujących się pod jego dowództwem wylądowało w Karaczi aby założyć Pakistańskie Siły Lotnicze. Władysław Turowicz miał także do pomocy swoją żonę Zofię, która była cywilnym pilotem i na potrzeby wojska Pakistanu stworzyła pierwszy kobiecy oddział pilotów i spadochroniarzy. W Pakistanie Władysław Turowicz szybko został promowany na stopień generała i jest on do dziś bardzo dobrze znany wszystkim pakistańskim pilotom. Niestety komunistyczny reżim w Polsce zatuszował pamięć o tym wybitnym polskim pilocie aby nie tworzyć polskich bohaterów za granicą i nie promować patriotyzmu, natomiast w Anglii też nikt o nim nie pisał dlatego, że Polacy już wykonali swoje zadanie i nie byli Anglii potrzebni. Z tych właśnie powodów w Polsce i w Anglii Turowicz jest nieznany, natomiast w Pakistanie on oraz jego żona Zofia są stawiani jako przykłady i każdy pakistański pilot obowiązkowo się o nich uczy. Artykuł ten będzie więc o Polaku, który został bohaterem narodowym Pakistanu.

Generał Władysław Turowicz oraz jego pomnik przed muzeum PAF (Pakistańskie Siły Powietrzne) w Karachi.

Myślę, że Władysław Turowicz i jego żona Zofia mogli nawet chcieć wrócić do Polski lub do Anglii, lecz z przyczyn

politycznych było to dla nich niemożliwe. Jak pisałem w moich poprzednich artykułach Churchill rzucił Polaków Stalinowi na pożarcie, jawnie sprzedając Polskę i Polaków w Jałcie a potem wygłosił nawet niesławne przemówienie o uformowanej z pomocą Brytyjczyków „żelaznej kurtynie”. Ci sami polscy piloci, którzy walczyli o Anglię kilka lat wcześniej, parę lat później słyszeli niedorzeczne zarzuty podczas teatralnych rozpraw sądowych w Związku Radzieckim. Na rozprawach w Rosji byli także przedstawiciele Brytyjskiego Rządu, którzy robili notatki a potem zdawali sprawozdanie w Londynie o tym, że „wszystkie rozprawy Polaków odbyły się sprawiedliwie i demokratycznie” – czyli jak mam rozumieć, zdaniem Anglików polscy piloci walczący o Anglię zasłużyli na obozy koncentracyjne na Syberii. Taka wersja była dla Brytyjczyków najwygodniejsza mimo, że nikt w to nie wierzył. No cóż, Władysław Turowicz i inni piloci polskiego Dywizjonu 303 nie byli już Brytyjczykom potrzebni. Poza tym Anglia, wielki sojusznik Stalina, nie pozwoliła Polsce na wzięciu udziału w Marszu Zwycięstwa w Londynie w 1946 roku, także aby nie obrażać Stalina. Władysław Turowicz nie miał więc wyboru i wolał zostać w Pakistanie, gdzie był wysoce uhonorowany, niż gdyby miał wrócić do zdrajców w Anglii albo do komunistów w Polsce. W ten właśnie sposób kończą Polacy, którzy pomagają Anglikom!

Władysław Turowicz podczas służby w RAF latał brytyjskim samolotem Handley Page Halifax a przed opuszczeniem Wielkiej Brytanii pracował w fabryce samolotów w Farnborough. „Polacy przybyli aby nam pomóc, gdy zostaliśmy porzuceni przez wszystkich” – kapitan grupy S. Ahtesham A. Naqvi z Sił Lotniczych Pakistanu – podczas rozmowy z Anną Pietraszek, reżyserem filmu dokumentalnego „Polskie orlęta na pakistańskim niebie”, z 2008 roku.

Cóż, zapewniam że Polacy czuli się podobnie, gdyż nas także wszyscy porzucili. Mawiają, że Brytyjczycy są „najodważniejszym” narodem na świecie, gdyż zawsze walczą do

ostatniej kropli krwi... swoich sojuszników.

Zarząd dowodzenia PAF około 1961 roku. Turowicz siedzi na prawo w pierwszym rzędzie.

POCHODZENIE, WCZESNE ŻYCIE I PATRIOTYZM TUROWICZA

Władysław Turowicz urodził się w 1908 roku, kiedy Polska była jeszcze podzielona pomiędzy carską Rosję, Austro-Węgry i Niemcy. Jego ojciec brał udział w budowie kolei trans-syberyjskiej łączącej Europę z wybrzeżem Pacyfiku. Młody Turowicz przeżył piekło na Syberii, gdyż jeszcze jako nastolatek musiał uciekać z rodziną z Rosji z powodu Rewolucji Październikowej (żydokomunistycznej) w 1917 roku. W obliczu bezprawia, głodu, grabieży majątków oraz prześladowań Polaków i czystek etnicznych rodzina Turowiczów uciekła do Polski, która w tamtym czasie dopiero od niedawna zaczęła istnieć na mapie świata. Turowicz studiował inżynierię lotniczą na prestiżowym uniwersytecie w Warszawie, gdzie poznał swoją żonę Zofię. Gdy wybuchła II wojna światowa Turowicz służył w polskim lotnictwie a następnie był internowany do Rumunii. Stamtąd Polacy pojechali do Francji, gdzie walczyli pod dowództwem generała Sikorskiego, lecz gdy pod naporem Niemiec Francja upadła, Turowicz i jego żona pojechali do Wielkiej Brytanii, choć z uwagi na bezpieczeństwo pojechali osobno; on poprzez Afrykę Północną a ona przez Kanał Angielski. W Anglii Turowicz i wielu innych Polaków służyło w Polskiej Dywizji Royal Air Force.

Turowicz kochał Polskę, lecz jego patriotyzm był oparty na nostalgii oraz na opowieściach rodziców, żyjących na wygnaniu pod rosyjskim reżimem, najpierw Cara, potem żydokomunistów. Turowicz idealizował Polskę na kanonie wartości przedwojennych, czyli wartościach kulturowych, dobrego polskiego wychowania i manier, mimo że za jego życia Polska była już w rękach komunistycznych wrogów, bolszewickich aparatczyków i szpiegów, którzy – jak przyznał sam Turowicz, wiele razy próbowali nawiązać z nim kontakt. Turowicz jednak nie chciał być jednym z nich i raz nawet głośno to wykrzyczał. Uważał on komunistów za bezwartościowych, obrzydliwych ludzi pozbawionych wartości, za ludz-

kie śmieci. Władysław Turowicz był też szczęśliwy gdy Polak, Jan Paweł II został papieżem w 1978 roku, gdyż wiedział, że będzie to początek końca kolonialnego komunizmu w Polsce a z nim koniec sowieckiej dominacji.

Władysław Turowicz z pakistańskimi oficerami około 1954 roku.

KARIERA WŁADYSŁAWA TUROWICZA

Gdy Pakistan zaoferował Polakom trzyletnie umowy z wysokimi wynagrodzeniami, ponad 30 polskich oficerów zdecydowało się dołączyć do Royal Pakistan Air Force (RPAF), jak były one wówczas nazywane. („Royal” został zniesiony w 1956 roku kiedy Pakistan stał się republiką). Dowodził nimi dowódca eskadry Władysław Józef Marian Turowicz, pilot i inżynier. Został on powołany do służby w Polskich Siłach Powietrznych jako inżynier lotnictwa i pilot myśliwski, ale później wyemigrował do Wielkiej Brytanii, by dołączyć do RAF. Podczas II wojny światowej latał na brytyjskim samolocie Handley Page Halifax Bomber a także służył w Dywizji Aeronautyki RAF jako inspektor techniczny, nadzorując elektryczne i systemowe informacje o samolotach w celu organizowania, testowania i oceniania samolotów.

Oprócz bycia świetnym pilotem Władysław Turowicz był także inżynierem lotnictwa i astrofizyki. W Pakistanie szybko awansował do rangi Air Commodore a także kierował programami kosmicznymi i rakietowymi. Pakistan obdarzył Turowicza licznymi honorami narodowymi i wojskowymi a dziś jest on w Pakistanie znany nie tylko jako twórca jednej z najlepszych sił powietrznych swoich czasów, ale także jako ojciec chrzestny pakistańskiego programu kosmicznego i rakietowego. Można powiedzieć, że pakistańskie bazy lotnicze pod polskim dowództwem były aktywne na terenie całego Pakistanu; między innymi w Peshawar, Chaklala i Karachi, będącego miastem zamieszkania Turowiczów. Większość polskich pilotów po upływie 3 letniego kontraktu przeniosło się do USA i Australii choć niektórzy wrócili też do Anglii. Niektórzy nawet wstąpili do Orient Airways, potem znanego jako PIA – Pakistan International Airlines.

Generał Władysław Turowicz (drugi od prawej w środkowym rzędzie) i jego żona Zofia Turowicz (trzecia od lewej) z pakistańskimi kadetami. Rok 1954, Chaklala.

Gdy Turowicz dołączył do Royal Pakistan Air Force w 1948 roku, wniósł on ze sobą wspaniałe umiejętności i wiedzę. Założył instytuty techniczne w Karachi, uczył i udoskonalił Akademię Sił Powietrznych Pakistanu, gdzie pracował również jako główny naukowiec. W 1952 roku Turowicz awansował na stopień Dowódcy Skrzydła, w 1959 na stopień kapitana grupy, a w 1960 został komandorem lotniczym i zastępcą szefa sztabu lotniczego odpowiedzialnym za oddział konserwacyjny PAF.

„Oni nie byli „obcokrajowcami”. Turowicz był jak starszy brat” – wicemarszałek lotnictwa M. Akhtar, komandor lotniczy Kamal Ahmad i dowódca eskadry Ahmad Rafi – pamiętają Polaków jako uprzejmych, szlachetnych i łagodnych.

W 1965 roku, podczas wojny pakistańsko-indyjskiej USA przestało dostarczać Pakistanowi części zamienne do samolotów bojowych, dlatego Turowicz zadbał o to aby odpowiedniki amerykańskich części zamiennych były produkowane w Pakistanie i gotowe do wojny. Polacy pod dowództwem Turowicza pomogli bronić Lahore i całego Pakistanu, dzięki czemu zostali odznaczeni nagrodą Sitara-e-Pakistan. Nazwiskiem, które warto tu wspomnieć, jest też inny polski pilot Antoni Jędryszak. Uważam, że Turowicz swoim myśleniem wyprzedził Pakistan o kilka pokoleń i bez niego kraj ten na pewno nie miałby szans na tak szybki rozwój militarny lub nawet na dalsze przetrwanie. Indie były znacznie silniejsze i lepiej wyposażone dlatego bez miliarnego geniuszu Polaka Pakistan mógł być wchłonięty przez Indie i być na mapie świata tylko przez 18 lat. Prezydent Pakistanu Ayub Khan uhonorował Polaków obywatelstwami Pakistanu.

Po lewej: Władysław Turowicz odbiera z lotniska wschodnio – pakistańskiego premiera Khawaja Nazimuddina. (W 1971 roku Wshodni Pakistan stał się Bangladeszem). Po prawej: w 1966 roku Władysław Turowicz został odznaczony przez prezydenta Ayuba Khana za zasługi dla Pakistańskich Sił Powietrznych.

W 1966 roku Rząd Pakistanu przeniósł Turowicza do Komisji Badania Przestrzeni i Górnej Atmosfery (Suparco), krajowej agencji kosmicznej Pakistanu, jako jej głównego naukowca. Po wprowadzeniu Sputnika przez Związek Radziecki, Turowicz oraz laureat Nagrody Nobla dr Abdus Salam, z powodzeniem przekonali ówczesnego prezydenta Ayuba Khana o znaczeniu programu kosmicznego dla kraju rozwijającego się, jakim był Pakistan. Turowicz przekonał także rząd USA do inwestowania i szkolenia pakistańskich naukowców w dziedzinie technologii rakietowej oraz został szefem Suparco w 1967 roku, gdzie zainicjował program kosmiczny, zmodernizował Centrum Uruchomienia Satelitarne Sonmiani, zainstalował Dowództwo Kontroli Lotu oraz System Kontroli Uruchomienia i Inżynierii Systemu. Turowicz rozpoczął projekt tworzenia i uruchomienia pakistańskiego satelity, który umożliwił Pakistanowi opanowanie technologii rakietowej. Ambicje Turowicza względem Pakistanu szły jednak dalej, gdyż zaprojektował on także pociski balistyczne o krótkim i średnim zasięgu a następnie, w 1970 roku Turowicz zaczął badania i produkcję, które doprowadziły Pakistan do niezależnego potencjału nuklearnego. Innymi słowy, bez wkładu Polaka Pakistan mógłby nie mieć broni atomowej. Poza tym Turowicz był jednym z głównych projektantów Sonmiani Satellite Launch Center.

Turowicz był wizjonerem, który był pewien, że Pakistan opracuje technologię rakietową i z biegiem czasu uruchomi swoje własne satelity. Przykre jest to, że pomimo iż Władysław Turowicz tak ciężko pracował aby zobaczyć pakistańskie satelity, to Pakistan umieścił swoją własną eksperymentalną satelitę do komunikacji cyfrowej dopiero 10 lat po jego śmierci – 16 lipca 1990 roku, z Xichang Satellite Launch Centre, z terytorium Chin na pokładzie Long March 2E. Wizja Turowicza spełniła się i w dużej części satelita Pakistanu była polska, choć niestety on sam jej nie zobaczył.

Płytką w drodze uznania dla Władysława Turowicza w muzeum PAF w Karachi.

Żona Władysława Turowicza również przyczyniła się do powstania Pakistańskich Sił Powietrznych. Uczyła ona szybownictwa w Shaheen Air Cadets w Karachi i Rawalpindi a także wykładała matematykę i fizykę cząstek elementarnych na Uniwersytecie Karachi. Ona również została uhonorowana przez rząd Pakistanu za jej osiągnięcia i otrzymała nagrodę „Duma Wydałości” i Sitara-i-Imtiaz.

Turowicz zginął w wypadku samochodowym 8 stycznia 1980 roku. Został on pochowany na Cmentarzu Katolickim w Karachi z pełnymi wojskowymi honorami a za swoje zasługi został uhonorowany wieloma nagrodami: między innymi Sitara-i-Pakistan, Tamgha-i-Pakistan, Sitara-i-Khidmat, Sitara-i-Quaid-i-Azam, Sitara-i-Imtiaz, Abdus Salam Award w dziedzinie inżynierii lotniczej i nagrody ICTP w dziedzinie fizyki kosmicznej. Pakistan Air Force umieścił pomnik na cześć Air Commodore Turowicz w Muzeum PAF, a Suparco założyło Centrum Kosmiczne w Lahore imienia Władysława Turowicza. Śmiało można więc powiedzieć, że Pakistan wygrał Polaka na loterii.

ZAKOŃCZENIE

Artykuł ten napisałem aby przedstawić sylwetkę wartościowego Polaka. Pomimo katastrofalnej sytuacji politycznej i ekonomicznej, pomimo wojny, pomimo czerwonej okupacji Polski i wielokrotnego ryzykowania własnym życiem, Władysław Turowicz był w stanie dokonać wielkich rzeczy. Szkoda tylko, że nie dla Polski, ale wśród tylu „serdecznych przyjaciół” nie powinno to nikogo dziwić. Brytyjczycy byli zawsze bardzo krótkowzroczni jeśli chodzi o Polaków i popełnili błąd zdradzając nas tyle razy. Po drugiej stronie Europy, sterowany przez Żydów komunistyczny reżim w Polsce ścigał a nawet zabijał intelektualistów, gdyż widział w nich ogromne zagrożenie. Adekwatnym przykładem jest żydowski morderca Polaków Zygmunt Bauman, który w nagrodę za swoje „osiągnięcia” został wysoce doceniony przez Brytyjczyków i pozwolono mu na bycie rektorem uniwersytetu Leeds, aby tam mógł dalej zabijać to co sprawiedliwe i czyste. Cóż, Turowicz mógł pomóc Anglii i

Polsce, lecz te dwa kraje zabijały jego duszę, dlatego pomógł Pakistanowi, gdyż tam czuł się potrzebny, doceniony i szanowany. Rząd Pakistanu wykazał się wspaniałą dyplomacją i świetnie wykorzystał Polaków, wmawiając im nawet, że „nie miało żadnego znaczenia, że byli Polakami i że nie byli muzułmanami”, podczas gdy we wrogiej nam Anglii i w okupowanej Polsce nie było warunków na jego geniusz.

Pomnik w muzeum PAF w Pakistanie.

Przykre jest także, że linia krwi Turowicza została na zawsze zniszczona, gdyż miał on trzy córki. Dwie wyszły za Pakistańczyków a jedna za obywatela Bangladeszu. Na tym więc koniec.

Mam tylko nadzieję, że z biegiem lat Polacy zmądrzeli politycznie, że wyciągnęli lekcje z historii, że poznali już swoich wrogów i że zamiast wielkich serc w walce o wolność i siłę innych krajów mają na tyle rozumu aby walczyć o swój własny. Pod Wiedniem Polacy ocalili Europę przed islamem, lecz przy okazji ocalili też reżim Habsburgów. Dla Francji Napoleona Polacy walczyli za puste obietnice a następnie Polacy sami dali się nabrać na własną propagandę jakoby Napoleon „był przyjacielem Polaków”. Dla Churchilla walczyli za totalną, wielokrotną zdradę, która niszczyła Polskę przez pół wieku oraz zostali sprzedani jawnym wrogom gdy nie byli mu już potrzebni. Odpierając inwazję komunistów w 1920 roku Polska obroniła całą Europę przed zalewem bolszewizmu, za co Hitler i całe SS byli Polakom serdecznie wdzięczni, lecz co i tak nie przeszkodziło Niemcom w zniszczeniu Polski i nazwaniu Polaków podrasą. Jednak w Pakistanie Polacy pomogli muzułmanom w przejściu na o wiele wyższy pułap militarny, czyli pomogli ludziom, dla których jesteśmy świniami i innowiercami, według których zasługujemy aby spłonąć w piekle, gdyż mamy innego Boga niż Allah. Władysław Turowicz, podobnie jak wielu innych Polaków był wybitnym człowiekiem, lecz także i on walczył, tworzył, miał osiągnięcia, był wielki – na obczyźnie, na wygnaniu i dla bardzo niewłaściwych ludzi. Historia zawsze

działała na niekorzyść Polski i dlatego wielokrotnie Polacy znajdowali się w sytuacjach niekorzystnych dla naszego kraju, przez co zmarnowaliśmy tyłu wspaniałych Polaków.

„Boże chroń mnie przed przyjaciółmi, z wrogami sam sobie poradzę” – Voltaire.

Grób Władysława Turowicza na katolickim cmentarzu w Karachi. Dziś Pakistan postawił Turowiczowi pomniki, wyeksponował blaszane plakietki z jego imieniem oraz dał medale i wygłosił ciepłe przemówienia. Za to wszystko, ja jako Polak dziękuję Pakistanowi, ale uważam że to za mało. Uważam, że polski rząd powinien nawiązać współpracę dyplomatyczną z Pakistanem oraz powinien domagać się, aby choć część dorobku pracy Władysława Turowicza była przekazana Polsce. Mam tu na myśli przede wszystkim pomoc militarną, w tym stworzenie warunków przez Pakistan aby Polska stała się niezależnym krajem nuklearnym. Wówczas Polska mogłaby zostać samodzielna energetycznie, mogłaby stworzyć rakiety bliskiego, średniego i dalekiego zasięgu, budować łodzie podwodne o napędzie atomowym oraz także posiadać broń psychologiczną w postaci bomby atomowej, w celu ochrony Polski oraz swoich sojuszników w regionie. Gdyby moja wizja się urzeczywistniła, wówczas przy umiejętnej polityce Polska mogłaby także rozwinąć się ekonomicznie oraz zaopatrywać w broń każdą armię na świecie – oprócz Armii Zbawienia oczywiście.

Autorstwo: Marcin Malik

Źródło: Kompas.Travel.pl